

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz mi-
jednosłabowy: przed tekstem
1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za
tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.p.

Z prowincji o 25 drożej.
W numerach świętecznych
o 25 procent drożej.

Zawiadomienie

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumera-
cję na miesiąc maj.

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegają-
cych w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią pre-
numeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzy-
mane.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Poczto-
wej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wy-
dawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
(—) St. Grabowski.

Wypadki na Zachodzie.

Bezsprzecznie punktem zwrotnym w stosunkach niemiecko-
francuskich jest ostatnia mowa
lorda Curzona, wygłoszona w Izbie
Gmin w sprawie okupacji Zagłę-
bia Ruhry. Wywołała ona różne
komentarze w prasie zagranicznej,
z pism polskich tylko jeden „Robo-
tnik“ poświęcił trochę miejsca.
Zdaniem więc „Robotnika“:

„Mowa Curzona jest bezwą-
pienia oznaką pewnego odprze-
żenia w polityce europejskiej
po konferencji paryskiej i jej
echu berlińskim. Nie trzeba się
łudzić, by droga do rokowań
francusko-niemieckich została
już ugotowana, gdyż ani rząd
niemiecki nie wystąpił jeszcze
oficjalnie ze swym projektem,
ani stanowiska Niemiec i Fran-
cji nie dadzą się łatwo pogodzić
ze sobą, nawet przy pośrednic-
twie Anglii“.

Likwidacja okupacji Zagłębia
i sprawa odszkodowań jest u-
zależniona od stanu ekonomicz-
nego Niemiec.

Polityka finansowa Rzeszy, po-
mimo ciągłych wysiłków, nie mo-
że przeciwdziałać gwałtownemu
spadkowi marki. Katastrofalny ten
stan wywołał, jak doniosły nieda-
wne wiadomości telegraficzne, na
jednym z posiedzeń parlamentu
namiętną krytykę polityki finan-
sowej rządu. Zarzucano mianowi-
cie, że rząd nie zmienił fatalnego
systemu podatkowego i że dopiero
wtedy przedsięwziął kroki zarad-
cze, kiedy marka uległa zupełnej
deprecjacji, a w przemyśle nastę-
pił kompletny zastój.

O przyczynach, jakie spowodowały
ten gwałtowny spadek mar-
ki niemieckiej, informuje w ko-
respondencji z Berlina „Gazeta
Warszawska“:

„Rząd niemiecki jedną ręką
prowadził akcję popierania mar-
ki, wyzbywając się dla niej cen-
nych dewiz i złota, drugą zaś
ciężko naciskał na druk
banknotów potrzebnych na fi-
nansowanie „biernego oporu“,
które idą na teren okupacji, jako
środki do prowadzenia tamtejs-
zych fabryk, pracujących wszak
tylko na skład, jako odszkodo-
wania za „konfiskaty“ i „straty“
wszelkiego rodzaju, przez lud-
ność okupacji doraźnie pono-
szone.

Jasną też było rzeczą, że skut-
tek musiał być taki, jaki był:
nowa katastrofa marki niemiec-
kiej.

Myliłby się jednak ten, kto-
by przypisywał tę katastrofę
tylko powyższemu naturalnym
przyczynom, nie, działały tu
czynnik inne, stokrotnie silniejsze,

działał na zniżkę marki niemiec-
ki świat producentów, zwsz-
cza tych z nad Renu i Ruhry.

Wchodzi tu w grę mianowi-
cie owe ogromne, biljonowe
kredyty, dzięki którym prze-
mysł w okupacji może pracować,
a które przecież wypadnie
kiedyś zwrócić. Ale zanim się
je zwróci, wierzyciel—rząd ni-
emiecki—będzie posiadał zanadto
wielkie wpływy na przedsiębior-
stwo z natury swego udziału;
wpływy te trzeba co najprędzej
usunąć, czyli wierzycielności spła-
cić. Ale przemysłowcy niemiecy
uważają, że spłacanie długów
weber Ruhry w marce takiej,
w jakiej kredyt dostali, byłoby
dla nich złym interesem, chcą
więc markę tę całkowicie zde-
waluować“.

Wobec tego działania czynni-
ków wewnętrznych rząd Rzeszy
jest bezsilny i żadne projektowa-
ne zarządzenia „administracyjne“
nie potrafią uchronić marki ni-
emieckiej od deprecjacji. Wyjście
z tej sytuacji może być tylko je-
dno. Polega ono na niezwłocznym
zaprzestaniu finansowania „bi-
ernego oporu“ w Zagłębiu Ruhry i,
co za tem idzie, rozpoczęciu roko-
wań z Francją i Belgją. Na to
jednakże w chwili obecnej rząd
niemiecki nie może się zdecydować,
mimo nawet niedwuznacznej
aluzji Curzona, że Anglia chętnie
podjęłaby się roli pośrednika.

Również z Zagłębiem Ruhry
związany jest list biskupów ni-
emieckich z obszarów okupowa-
nych.

List ten jest do tego stopnia
wystąpieniem politycznym, że pro-
paguje nawet hasło rewizji Trak-
tatu Wersalskiego. Jak wiemy,
rewizja Traktatu Wersalskiego jest
naczelnym postulatem powojennej
polityki Niemiec.

„Gazeta Warszawska“ w spo-
sób następujący ocenia to „wystą-
pienie“:

„Jeżeli się zważy, że Niemcy
przez cały czas wojny dawały
ohydny i odrażający przykład
bestjałskiego znęcania się nad
bezbronną ludnością, że oni są
autorami obstrzału otwartych
miast, systematycznego wygła-
dzania ludności cywilnej obszar-
ów okupowanych, wojny gazo-
wej i podwodnej, topienia szpi-
talnych okrętów i t.p., i że przez
cały czas wojny, ani po niej—
mimo możliwości uczciwego po-
wiedzenia prawdy, jakie otwo-
rzyła rewolucja, nie odezwał się
ani jeden głos katolicki w Niem-
czech ku upamiętnieniu i ku
stwierdzeniu, że zasady moral-
ne w sumieniach niemieckich

katolików nie zamary — to list
biskupów niemieckich, oddają-
cych się na usługi niecznej pro-
pagandzie fałszu, obłudy i cy-
nicznej obrony krętaństwa ni-
emieckiego, wyda się przerażają-
cym dokumentem znieprawienia
do szpiku kości tego narodu
mędrców i myślicieli“.

Wystąpienie biskupów niemiec-
kich dowodzi jeszcze raz, że po-
lityka niemiecka, dla osiągnięcia
swych celów, nie zawaha się ni-
gdy przed wykorzystaniem wszyst-
kich możliwych środków.

K. S.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Sobota, 28 kwietnia „Cyrulik Sewilski“ opera.
	Niedziela, 29 kwietnia „Rozwódka“ operetka.
TEATR im. Syrakuzki (j.m. parafialny)	Sobota, 18 kwietnia Niedziela, 29 kwietnia „K N A J P A“ sztuka.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop.
w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza
róg Tatarskiej.

Sejm i Rząd.

Posiedzenie Rady Ministrów.
Warszawa, 27 kwietnia.

(Pat.) Rada Ministrów na po-
siedzeniu 26 b. m. uchwaliła mę-
dzy innymi wniosek ministra spra-
wiedliwości o rozciągnięciu na
Ziemie Wileńską i Ziemie Wschod-
nie mocy ustawy o utraconych
tytułach na okaziciela; projekt
ustawy o zniesieniu ograniczeń
Kościoła Rzymsko-Katolickiego w
Polsce; statut organizacyjny Mi-
nisterstwa Spraw Wewnętrznych,
uwzględniający główne tezy, usta-
lone w dziedzinie reformy admini-
stracji oraz obejmujący zasadę
przegrupowania poszczególnych
wydziałów ministerstwa; nastę-
pnie Rada Ministrów przyjęła pro-
jekt ustawy w przedmiocie przy-
dzielenia do kompetencji ministra
spraw wewnętrznych wykonania
wszelkich praw i opieki Państwa
w sprawach wyznaniowych.

Sprawy te, nierozłącznie wią-
żące się z ogólną administracją
Państwa, muszą być połączone w
jednym ręku i na jednej odpowie-
dzialności. Następnie Rada uchwa-
liła projekt ustaw o parcelacji
i osadnictwie, oraz o sfinansowa-
niu parcelacji i osadnictwa. Na
temże posiedzeniu przyjęła Rada,
przedłożony przez ministra Skar-
bu, projekt ustawy skarbowej na
rok 1923. Ostateczny bilans przed-
łożonego budżetu przedstawia się
znacznie korzystniej w porównaniu
z planami finansowymi lat ubie-
głych, gdyż uwzględnia spodzie-
wane rezultaty realizacji rządowe-
go planu sanacji skarbu Rzeczy-
pospolitej. Wreszcie Rada Mini-
strów uchwaliła projekt ustawy
o zaopatrzeniu emerytalnym fun-
kcyjnarjuszów państwowych i za-
wodowych wojskowych.

Jeszcze 9 lat przemocy lokatorskiej.
Warszawa, 26 kwietnia.

(a. w.) „Kurier Czerwony“ do-
nosi: na wczorajszym posiedzeniu
komitetu ekonomicznego ministrów
ustalono ostatecznie tekst ustawy
o ochronie lokatorów. Niezwłocznie
będzie ona przedłożona Sejmowi.
Ustawa postanawia, że w roku
bieżącym komorne od lokatorów
będzie pobierane w złości w wy-
sokości 15 proc. komornego przed-
wojennego. Poczynając od 19 go
stycznia roku 1924 komorne co
6 miesięcy będzie podwyższane o
5 proc., aż do wysokości komorne-
go przedwojennego.

Sprawa banków dewizowych.
Warszawa, 26 kwietnia.

(A. w.) Na odbytej wczoraj w
Ministerstwie Skarbu naradzie
w sprawie warunków wymaganych
od banków dewizowych ustalono,
iż każdy bank, który chce zatrzy-
mać lub otrzymać prawa banku
dewizowego, musi umieścić w

bonach złotych 20% bruttosumy
bilansowej z dn. 1-go stycznia
roku 1923. Prócz tego musi dać
skarbowi Państwa do dyspozycji
swoje zapasy walutowe.

Kredyt dla Polski.
Warszawa, 26 kwietnia.

(a. w.) Poselstwo szwedzkie
zawiadomiło Min. Skarbu, że
termin korzystania z pozostałości
kredytu, wynoszącego jeszcze
około 1-go miliona koron, prze-
dłużony został do dn. 19 go lipca
r. b. Kredyt ten wykorzystany
zostanie przez Min. Kolei.

Wielka rowka małej floty.
Warszawa, 27 kwietnia.

(Pat.) Minister spraw wojsko-
wych wyjechał dziś na Pomorze.
28 b. m. spotka tam Prezydenta
Rzeczypospolitej i będzie mu
towarzyszył w przegładzie floty.

Memoriał P. T. T.
Kraków 26 kwietnia.

(Pat.) Odbył się tu walny zjazd
Polskiego Towarzystwa Tatrz-
ańskiego. Zjazd, zaniepokojony nie-
wyjaśnionym stanem sprawy Ja-
worzyny, uchwalił zwrócić się do
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
z nagłym przedstawieniem, że
załatwienie dotychczasowej sprawy
Jaworzyny, spornej od 2 lat, a od
dnia 25 września 1922 r., czyli
od 7 miesięcy, oczekującej na za-
łatwienie Konferencji Ambasado-
rów,—wywołuje jaknajwyższe za-
niepokojenie w szerokich kręgach
członków Polskiego Towarzystwa
Tatrzńskiego, oraz pokrewnych
towarzystw krajoznawczych i spor-
towych w całej Polsce. Dalsze
przewlekanie tej sprawy, w której
Polska okazała najdalej idącą u-
stępliwość, pogłębia jeszcze prze-
paś i rozdział, jaki załatwienie
sprawy Jaworzyny wywołało w
społeczeństwie polskim w stosun-
ku do Czechów.

Z Komisji Sejmowych.
Warszawa, 26 kwietnia.

(Pat.) Na Sejmowej Komisji
Skarbowej dyskutowano w dal-
szym ciągu nad projektem ustawy
o podatku gruntowym. Przyjęto
szereg artykułów, między którymi
artykuł 5, upoważniający Radę
Ministrów do rozszerzenia podatku
gruntowego na Kresy Wschodnie;
Następnie artykuł 7, ustalający
zastosowanie przy obliczaniu dal-
szych rat podatkowych mnożnik
według cen artykułów pierwszej
potrzeby; wreszcie przyjęto arty-
kuły od 8 do 11.

Na dzisiejszej Podkomisji Bud-
żetowej przedstawiciel centralnego
Komitetu pracowników państwo-
wych przedstawił szereg propozy-
cji dotyczących zmian w przedło-
żeniu rządowym o uposażeniu
funkcyjnarjuszów państwowych. Głó-

wny nacisk położył na zmianie w
skali uposażenia, a potem na to,
aby ustawa objęła także pracow-
ników kolejowych płatnych dzien-
nie. Po wysłuchaniu postulatów
przewodniczący podkomisji bud-
żetowej pos. Smulikowski oświad-
czył delegatowi, że żądania zosta-
ną potraktowane przychylnie.

Na posiedzeniu Podkomisji O-
światowej przyjęto projekt ustawy
o państwowych stypendjach dla
młodzieży akademickiej, w myśl
którego 2 proc. studentów szkół
akademickich otrzyma stypendja
zapewniające utrzymanie oraz
środki na kształcenie.

Na posiedzeniu Komisji Rolnej
przyjęto w trzecim czytaniu pro-
jekt ustawy o komasacji gruntów.
Przyjęto wniosek wzywający rząd
do przedstawienia ustawy o nie-
podzielaniu gruntów poniżej pew-
nego minimum posiadania.

Z Niemiec.

Wykrycie zamachu,
Lion, 26 kwietnia.

(Pat.) Władze belgijskie wy-
kryły na terytorjum Zagłębia kry-
jówkę, w której przygotowywano
zamachy na pociągi. Znalezione
wiele materiału do fabrykacji
bomb. W związku z tem areszto-
wano 5 osób.

Odpowiedź Niemiec.
Berlin, 26 kwietnia.

(A. w.) Odpowiedź Niemiec na
mowę Curzona nie została usta-
lona. Będzie ona wysłana do me-
carstw koalicyjnych, nie zaś tylko
do Anglii.

Warunek rozpoczęcia rokowań.
Londyn, 26 kwietnia.

(Pat.) „Reuter“ donosi z Pary-
ża, że Francja obstaje przy tem,
aby warunkiem wstępnym rozpo-
częcia rokowań było zaniechanie
biernego oporu ze strony Niemiec.

Odczyt admirała Tirpitz.
Berlin, 26 kwietnia.

(Pat.) Znany z okresu wojny
admiral Tirpitz wygłosił na za-
prośzenie jednej z hamburskich
grup nacjonalistycznych odczyt w
którym zaznaczył, że odporność
Niemiec w Zagłębiu Ruhry musi
iść w parze z jakimś spręczy-
wanym świadomym celem polity-
cznym. Za ważną rzecz uważa
mówca obrót przyszłych stosun-
ków Niemiec do Anglii. Przeci-
wieństwa które istniały przed
wojną, dziś już zniknęły. Należy
jednak zachować ambicję i nie
starać się o łaskę Anglii. Każda
próba zbliżenia podjęta ze strony
Niemiec byłaby szkodliwą. Angli-
cy, zdaniem Tirpitz, będą szukali
dalej zbliżenia skoro zobaczą, że
Niemcy są im potrzebni.

Debata w Sejmie bawarskim.
Berlin, 26 kwietnia.

(A. w.) Ostatnie debaty w sejmie
bawarskim odznaczały się go-
rącą dyskusją w sprawie stosun-
ków wewnętrzno-politycznych Ba-
warii. Pod obrady wszedł wniosek
social-demokratów, domagający się
rozwiązania bojkotów narodo-
socialistycznych, które coraz wy-
raźniej stawiają państwo przed
groźbą wojny domowej. Social-
demokraci nazywają bojkotki na-
rodowo-socialistów gwardją pre-
torjańską, której akcja doprowa-
dzić musi do rewolucyjnej kata-
strofy.

Mikołaj Jewreinow.

Mikołaj Jewreinow, autor, wystawianej obecnie w teatrze Polskim, sztuki, jest nie tylko autorem dramatycznym i to pierwszym, jak się o tem przekonano mogli ci, co tę sztukę widzieli, lecz także świetnym reżyserem, aktorem, doskonałym krytykiem, a przede wszystkim teoretykiem teatru, wśród całej plejady liryków, poświęcających swe pióro sprawom teatru, a tych w Rosji przedewolucyjnej było sporo. Jewreinow wybił się na czoło, nietylko gruntownym znawstwem teatru, świetnym iskrzącym się dowcipem piórem, lecz oryginalnością i śmiałością swych myśli.

W książkach swych: „Teatr dla siebie”, „Teatr jako taki”, i kilku innych Jewreinow, wypowiadając zacięłą walkę teatrowi naturalistycznemu, głosi niezależność teatru od literatury, innych sztuk, a głównie od realizmu życiowego. Twierdzi on, że teatr jest najstarszą ze sztuk, od której wszystkie inne biorą swój początek, i jest najczystszy objawem tkwiącego w nas instynktu teatralności, instynktu równie ważnego i silnego jak instynkt samozachowawczy lub przedłużenia gatunku. Instynkt ten, działający w każdej chwili naszego życia, jest nieczym innym, jak dążeniem do przeobrażenia się, do brania życia nie takim jakie ono jest w rzeczywistości, lecz takim, jakiegośmy chcieli aby było. Ludzkość cała od wieków po dziś dzień z całą świadomością przeżywa w krainie stworzonej przez siebie uludy. Kultura, wszystko co nas różni od stanu natury, jest właśnie wytworem instynktu teatralności, który, budząc w nas niezadowolenie z rzeczywistości, zmusza nas do niepozostawiania sobą, takimi, jakimi nas stworzono, lecz nateża naszą wolę w kierunku jaknajlepszego odegrania, podjętych przez nas, zależeń od naszych upodobań lub bogactwa naszej fantazji, ról: bohaterów, demonów, dobroczyńców i t. d.

Dalszy rozwój naszej kultury uzależniony jest od tego, czy potrafimy instynkt teatralności wykształcić i pogłębić, czy też pozwolimy, aby zaniknął pod wpływem dzisiejszego teatru. Gdyż teatr dzisiejszy, działa szkodliwie na rozwój instynktu teatralności, malując życie i niszcząc złość. Roskosz przeobrażenia się, zrywania z rzeczywistością stała się udziałem tylko aktorów. Widz dzisiejszy, oddzielony rampą od

sceny, może tylko biernie napawać się rokoszami innych.

Jewreinow marzy o takim teatrze, w którym widz wespół z aktorami mógłby być współtwórcą zgrudy. Ze jest to możliwe, dowodzi tego drogi akt jego sztuki „To co najważniejsze”, w którym usunięte zostały wszelkie granice, dzielące scenę od widowni.

W naszych przebrzydłych czasach trzeźwości i praktyczności wygnano idealizm i marzenie nie tylko z teatru, ale i z życia, które stało się przezto takie brzydkie i szare. Żyjemy tylko intelektem, wyobrażenia nasza jest w uśpieniu i tylko dzieci umieją dziś jeszcze przenosić się w czarodziejski świat zgrudy i marzenia. Jewreinow leczy nas pragnie z tego kalectwa duchowego, przepisuując do ścisłego wykonania obfity repertuar teatru, który każdy bez trudu i zachodu, sam dla siebie i innych w każdej chwili odegrać potrafi.

Nie mając pod ręką książek Jewreinowa, nie mogę się kuścić ani o obszerniejsze streszczenie, ani o ocenę jego rozważań. Nie uprzedzony słuchacz i czytelnik więcej pod tym względem skorzysta z uważnego przesłuchania jego sztuki i z przeczytania tych paru aforyzmów Jewreinowskich, które poniżej przytaczam. Poprzestając więc na tych kilku pobieżnych uwagach, chciałbym parę słów jeszcze dorzucić na temat głosów krytyki o „To co najważniejsze”.

Wystarczyło, że Jewreinow jest Rosjaninem, by wszyscy krytycy, za małym wyjątkiem, ale nie wyłączając warszawskich, mogli w jego sztuce dopatrzeć się pesymizmu i nihilizmu rosyjskiego i określić ją mianem literatury niezdrowej. Pomijając już nie właściwość takiego felczerskiego podziału literatury na zdrową i niezdrową, chciałbym zwrócić uwagę na to, że to zdrowie duchowe przeważnie bywa niczym innym, jak kołtuństwem i sytem, zadowolonym z siebie filisterstwem. Pesymizm i wynikający z niego tragiczny światopogląd są przecież podłożem, na którym wyrosły najcudowniejsze kwiaty myśli i duszy ludzkiej. Istnienie sztuki jest wprost uwarunkowane istnieniem w nas tęsknoty do świata nierealnego i niezadowolonia z rzeczywistości. Twierdzenie o konieczności zgrudy nie jest nowym. Przypomnijmy sobie chociażby co pisze Nietzsche w „narodzinach tragedji z ducha muzyki” o apollinijskim pierwiastku sztuki greckiej.

Przecież przedstawienie świata, jako wiecznej harmonji, jest świadomym wprowadzeniem zgrudy do światopoglądu w tym celu, by ułatwić ludziom pogodzenie się z życiem, wręczewistości swej przynoszącym tylko ból i cierpienie.

Pesymizm Jewreinowa nie jest rozpaczliwym. Na swój sposób walczy on ze złem życia i wierzy w zwycięstwo. A przeniesienie tego zwycięstwa w dziedzinę zgrudy nie pozbawia je cech istotności, gdyż Jewreinow, jak każdy prawdziwy artysta, nie dostrzega granic, dzielących świat rzeczywisty od świata snów i marzeń.

Jewreinow nie jest nihilistą!

Nie nie burzy, nie podrywa żadnych autorytetów. Tylko inaczej, przenosząc na życie artystyczny z pewnym problemem związany, punkt widzenia, nazywa te zjawiska życiowe, które dawno są już nam znane i dla których mamy inne, dawno już ukute nazwy.

Teatrowi, który stał się dziś bląhą rozrywką sytych i gnuśnych, pragnie on przywrócić dawne jego społeczne znaczenie, widząc w nim narzędzie czynnego miłośnika.

I to jest bodajże największą jego zasługą. **Wadwicz.**

zawsze bardzo płytkie i takie, które dowodzą słabej znajomości stosunków”.

Dalej p. J. Lutosławski polemizuje z argumentami *Gazety Warszawskiej*:

„Jeśli ziemiaństwo nie zrozumie konieczności ofiary, której się od niego żąda, to grozi mu „nieobliczalna w następstwach swych zawierucha społeczna”. Czy nie zawiele demagogji w tym argumencie? Prawdziwy potop miał nas zalać, gdyby nie było doszkie do uchwalenia ustawy o wykonaniu reformy rolnej w r. 1920 ym. Minęło już dobrych kilka lat od tej chwili, ustawa okazała się niedorzeczną i niewykonalną wskutek tego. Ale chwalić Boga, istniejemy jakoś. Groźenie rewolucją to doprawdy frazes, trochę już wczorajszy. Natomiast masy ludowe nie mogą dla samego naszego prestiżu państwowego, ale i dla kredytu pieniężnego naszego państwa być tak dalej wprowadzane w błąd, oszukiwane poprostu przez wykonawców „reformy rolnej”, jak to się dzieje w Małopolsce Wschodniej, czy w osadnictwie wojskowym na Kresach. Jeśli „gniew ludu” ma kogo trafić—to nie ziemiaństwo, najzupełniej gotowe do ofiar (choć nie do samobójstwa), ale te czynniki, które nie potrafiły dopilnować, by nie marnowano ziemi i nie robiono z osadnika nędznej ofiary”.

Artykuł kończy się następującą apostrofą:

„Więcej trzeźwości, ale zwłaszcza bliżej prawdy! Polityka, nie oparta na prawdzie, to dobre dla wschodniego krętaństwa. Polska moralność publiczna nie ścierpi długo tych metod, które nie licują z naszym narodowym poczuciem, a jeśli chodzi o sprawy gospodarcze—z takiej polityki uczynią zwodniczą fatamorganę”.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

Dziś po raz 8-my.

To co najważniejsze

dla jednych komedia—dla innych dramat. Cztery akty Jewreinowa w wolnym przekładzie W. Renarda. Początek o godz. 8 wieczorem.

Spróbujcie nowej wymyślonej herbaty № 103

Fels Tea Co

Warszawa.

Reprezentant:

N. Zeimans

Wilno, Niemiecka 33.

4) Henning Berger.

Medal Jubileuszowy.

Z oryginału szwedzkiego przełożył Konstanty Bukowski.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Pan Alander przerwał i pełen zdziwienia patrzył na urzędnika. Torsten Jansson zachwiał się i pobił — wydał mu się chorym, wymizerowanym w dodatku, z tymi lokami na skroni... Dziwny człowiek — taki dzielny, zdolny, niewymagający.

— Co panu jest? rzekł przychylnie.

Lecz w tej chwili zadzwonił gwałtownie telefon lokalny, a z korytarza wpadł chłopiec w libel. — Gdzie dyrektor? Trzeba go natychmiast odszukać! Posłać do doków — pani Weiss dostała ataku, straciła przytomność.

Pan Jansson biegł ile sił starczyło. Instynktownie odnajdywał drogę, nie zdając sobie sprawy dokąd prowadził. Poprzez wązkie kładki, umieszczone nad dokami, leciał unosząc się jakby na niewidzialnych skrzydłach. Cudem nie potknął się i nie runął w próżnię. Nagle spostrzegł pana Weissa, chwytając go za ramię, potrząsał nim i silnym głosem — tutaj bowiem grzmi od uderzenia młotów o żelazne blachy — strasznej udziela mu nowiny. I potem traci przytomność umysłu.

Znajduje siebie siedzącego na belce windy okrętowej, ale nie może zorientować się w sytuacji, wobec wewnętrznego rozstroju, który w nieco dziwny sposób przypomina chaos dokola: otchłanie, czarne, straszne szkielety, żółte jak siarka niebo, sycząca para, jęki, szmery...

Wielki obchód jubileuszowy Towarzystwa akcyjnego rozpoczął się według programu. Dyrektor Henryk Weiss powierzył wszystkie obowiązki reprezentacyjne swemu współdyrektorowi i pan Lundbo je wypełniał. — Dotknięty do głębi okropnym ciosem, Weiss przebywał w białej willi, gdzie żony już nie stawało. Osierocione córki wysłał do krewnych, zamieszkałych w państwie ościenem.

Była jesień — wiatr pokrywał liśmiami aleje parku, które naprzemian cieniowały, lub jaśniały, zależnie od chmur przeciągających po niebie. I oto nadejść miała zima.

Dyrektor Weiss więcej w tem odczuwał symbol życia, niż zamierzającej natury. Z głębokim smutkiem, jakiego istotnie doznawał po stracie żony, łączył się stłumiony gniew przeciwko wyższemu potęgom. Wszystko to było tak bezmyślne, szybkie jej porwanie — nienaturalne i bezplanowe. Omal nie pomyślał: w ten sposób *jabym* nie postąpił!

Gdy siedział tutaj, w hali przy kominku, gdzie płonęły trzaskające kłose bukowe, zdało mu się, że obecnie karjera jego skończyła. Teraz winien odejść, usunąć się. Więcej milionów nie potrzebował. Poświęcił się całkowicie dzieciom. Jej wszak już nie stawało — matki żadna, nie zastąpił im kobieta. I powziął myśl odbycia z córkami niezwyklej podróży naokoło świata. — Po skończonej wojnie.

Tak, świetna była to idea. Mógł pojechać własnym jachtem, lub jednym z parowców, wybudowanych przez towarzystwo, dla którego, jakkolwiek z wielkich kompanji handlowych.

Myśl ta chwilowo pobudziła uśpioną jego energję. Zapragnął zbadać natychmiast sprawę bliżej. Lecz gdy po drodze do swej pracowni przechodził przez gabinet żony, utrzymywanej w szarofioletowym tonie, nastroj pierzchł i ikając padł kanapę, przy biurku na owalną w stylu *rococo*.

Wszystko było tutaj na swoim miejscu, począwszy od ozdoby nych monogramami drobiazgów, skończywszy na jasnoróżowym papierze listowym i kopertach. A w powietrzu unosił się zapach jej perfum *comme toi*.

Dyrektor Weiss zaczął pieszczołliwie gładzić ręką podkładkę do pisania leżącą na biurku — tam miękkie, a zarazem krępkie jej dłonie tak często spoczywały! U-

niósł czule karten fioletowy, zawierający zbyt kowny papier chiński, otworzył wierzch i błąkając się w myślach zajrzał odruchowo do pudełka. Leżał tam rysunek, albo była to może odbitka? Nie, oryginał, a rzecz szczególna, wizerunek zdawał się wyobrażać medal i odwarzał postacie kobiety i dwojga dzieci, podobne do Hildy i dziewczynki...

Tak, ich to widział teraz wyraźnie.

Pełen zdziwienia przypatrywał się wizerunkowi.

Wykonany był artystycznie — i przez mózg jego przeszedł domysł, że to dzieło profesora, który wykonywał wzory znaczków reklamowanych — nieinaczej! Ale co zamierzała uczynić Hilda z tym rysunkiem? Niespodziankę dla niego? Czy to o niej chciała pomówić z tym — jak się nazywa — Jonssonem, Janssonem, dnia tego? Najwyraźniej było tu pozostawione miejsce dla napisu, lecz jakiego? Spojrzania jego przesuwają się pytająco po przegródkach eleganckiego biurka.

Pan Weiss westchnął:

Coby nie projektowała, była to ostania pamiątka, myśl z mózgu, już zmartwiałego, dobroć serca które bić przestało, pozdrowienie z poza grobu Uwieczni ją, powoła do życia przez nadanie formy. I postanowił odbić medal w brzoźnie złoconym, w ograniczonej ilości. Rozebrać go jako pa-

miątkę, *in memoriam*, rodzinie i wszystkim najbliższym przyjaciołom. Tak, uczyni to. Napis, najlepiej łaciński, uzupełni całość medal ten przedewszystkiem będzie przypominał *matkę* i stanowił dla dzieci świętą, umiłowaną pamiątkę.

Wziął ze sobą rysunek i udał się do pracowni, gdzie natychmiast zatelefonował do rzeźbiarza pracującego w wielkiej fabryce porcelany. Należało wszak medal modelować według projektu profesora, a własne jego Towarzystwo nie posiadało odpowiedniego artysty. Zresztą: czy nie byłoby subtelniej zacząć wykonywać całą pracę gdzie indziej? Tak, oczywiście. Będzie to dyskretnie. Naprzykład u *Blancka & Wright'a* — pomyślał.

I po kilku jeszcze telefonowaniach siadł i przystąpił do sporządzenia egzemplarzy. Liczył, zagłądał do spisu abonentów telegraficznych oraz księgi adresowej. Wypadło dwudziestu, trzydziestu, czterdziestu — zdecydował się na sztuk pięćdziesiąt. Postanowił zaraz wypisać nazwiska. I zaczął:

Sobie, Liza, Marta, ciocia Tyra

(D. c. n.)

Sprostowanie. W trzecim odcinku „Medalu jubileuszowego” w czwartej szpalce, w 12-ym wierszu od dołu, zamiast: Szczególnie, widział ją z córką i t. d. powinno być — Szczególnie widział ją z córkami etc.

Sąd nad autorem „Walki z Brylizmem”

Lwów, 27 kwietnia.

(A. W.) 26 b. m. przed trybunałem sędziów przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw naczelniemu redaktorowi „Kurjera Polskiego” dr. Włodzimierzowi Jampolskiemu, oskarżonemu przez posła Bryla o obrazę czci. Akt oskarżenia zaznacza, że poseł Bryl uczuł się dotknięty artykułem dr. Jampolskiego p. t. „Walka z Brylizmem”.

Dalsze artykuły inkryminowane tytułem „ataków dziennikarskich Bryla przeciwko b. ministrowi Bartłowi, Marszałkowi Ratajowi i wreszcie zarzutu uczynionego Brylowi na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego zarządu Okręgowego P. S. L. w sprawie kradzieży kartoteki i adresu czasopisma „Sprawa Ludowa”.

Równocześnie poseł Pawłowski wniosł oskarżenie przeciwko dr. Jampolskiemu, jakoby na użytek Bryla sfalszował uchwałę zarządu okręgowego P. S. L. Rozprawa wzbudziła wielkie zainteresowanie. Salę sądową zapełniła licznie publiczność. Pierwszy przemawiał w swej obronie dr. Jampolski. Zastępca prawni oskarżyciela w ciągu rozprawy rozszerzył jeszcze oskarżenia przeciwko dr. Jampolskiemu, uzasadniając to tem, że dr. Jampolski w przemówieniu swem w sądzie dopuścił się nowej obrzydliwej. Trybunał odesłał sprawę z powrotem do sędziego śledczego.

Z Litwy Kowieńskiej.

O usunięciu Karewicza.

Kowno, 26 kwietnia.

(Pat.) W tych dniach szereg delegacji polskich zgłosiło się do przebywającego obecnie w Kownie nuncjusza papieskiego biskupa Zecelchiego. Delegacje przedstawiły zażalenia w sprawie rugowania języka polskiego z kościołów katolickich, oraz w sprawie eksterminacyjnej polityki biskupa Karewicza wobec Polaków, zaznaczając, że rozpolitykowanie duchowieństwa w Litwie w dużej mierze zawdzięczać należy biskupowi Karewiczowi.

Następca Smetony.

Kłajpeda, 26 kwietnia.

(A. W.) Przypuszczalny następca Smetony, Simonajtis jest zwolennikiem jeszcze bardziej niż doychczas radykalnej polityki w Kłajpedzie.

Wątpliwości konstytucyjne.

Wczoraj zakończyły się narady u p. marszałka Sejmu, poświęcone wyjaśnieniu wątpliwości, jakie nasuwa art. 35 Konstytucji, a mianowicie, jaki będzie dalszy los projektu ustawy, do którego poprawka zgłoszona przez Senat odrzucona będzie w Sejmie większością mniejszą niż jedenaście dwudziestych głosujących.

Konstytucja przewiduje jedynie 2 wypadki 1) przyjęcie przez Sejm poprawki i 2) odrzucenie jej przez Sejm większością jedenastu dwudziestych głosujących. Nieprzewidziany więc jest wypadek, w którym przeciw poprawce wypowie się w Sejmie większość, lecz mniejsza od jedenastu dwudziestych.

Na naradzie wczorajszej zgodzono się, że w tym wypadku

odrzuć przez Sejm poprawki Senat większością mniejszą niż jedenastu dwudziestych głosujących powołuje obalenie całej ustawy, ponieważ ustawę należy rozpatrywać jako całość. Dalsza procedura byłaby następująca: rząd, względnie Sejm mogą podjąć na nowo sprawę, zgłaszając nowy wniosek, który przechodziłby obie Izby przy uwzględnieniu możliwych uproszczeń w toku postępowania.

Pozatem poruszono kwestję utworzenia Trybunału konstytucyjnego, który miałby za zadanie uzgodnienie obowiązujących ustaw z konstytucją, oraz czuwanie nad jej wykonaniem i uzgodnieniem uchwalonych ustaw z przepisami Konstytucji. Trybunał badałby również legalność rozporządzeń wykonawczych rządu. Wszystkie te sprawy będą jeszcze przedmiotem obrad klubów.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

W Sobotę Pawła od Krzyża W.
W Niedziele Piotra M. Roberta Op.
Wschód słońca o godz. 4 m. 30.
Zachód „ o godz. 7 m. 24.

WILEŃSKA.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W sobotę dn. 28 b. m. o 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym: 1. Referat w sprawie sub-tytułu Domu Dzieciątka Jezus na utrzymanie podzupków. 2. Referat w sprawie zaangażowania przedsiębiorcy do oczyszczania miasta z padliny i wyłapywania psów bezdomnych. 3. Wniosek asygnowania 1.000.000 mk. na pokrycie rachunków za dekorację miasta i inne wydatki, związane z obchodem rocznicy 18—19 kwietnia. 4. Referat w przedmiocie przystosowania norm pborów pracowników miejskich analogicznie i odpowiednio do obowiązujących norm uposażenia pracowników państwowych. 5. Referat w przedmiocie ustalania taryfy za energię elektryczną z elektrowni miejskich. 6. Referat w przedmiocie ustalania taryfy za wodę z wodociągów miejskich. 7. Referat w sprawie opodatkowania przedsiębiorstw wyszynkowych na rok 1928. 8. Referat w sprawie odroczenia terminu płatności pożyczki w sumie marek 300.000 000, — zaciągniętej przez miasto w Polskim Banku Komunalnym. 9. Referat w przedmiocie wydzierżawienia ogrodu Bernar-

dyńskiego w r. 1928. 11. Referat w sprawie urządzania poranków muzycznych w ogrodzie Bernar dyńskim w niedzielę i dni świąteczne przez orkiestrę 85 p. Strzelc. Wileńskich. 12. Wybory 6 członków i 6-ciu zastępców do Komisji Szacunkowej podatku dochodowego. 13. Wybory dwóch członków i dwóch zastępców do Urzędu Dyscyplinarnego pierwszej instancji dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych. 14. Wybór Przedstawiciela Rady Miejskiej do Wileńskiego Komitetu Obchodu 150 rocznicy ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej. 15. Wybory Prezydenta miasta Wilna.

— Obchód 150 lecia Komisji Edukacyjnej. W niedzielę d. 29 kwietnia o godz. 4 ej po południu odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego walne zebranie Komitetu, zawiązanego dla zorganizowania w Wilnie i na prowincji obchodu 150 lecia ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej oraz zgonu ks. St. H. Konarskiego.

— Od Redakcji: Dr. Dembowski, autor artykuła „Podstawy odbudowy Polski”, nadesłał nam dziś następującą notatkę:

„Wiadomość o rezolucjach narady Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii socjalistycznej z przedstawicielami Związków Zawodowych była ogłoszona w kronice „Gazety Powszechnej” Nr. 26 z dnia 10 kwietnia r. b.

Dr. T. Dembowski.

Istotnie, w Nr. 26 „Gazety Powszechnej” znajdujemy w kronice notatkę, którą tu przytaczamy w całości:

Konferencja P. P. S. Dnia 16 b. m. w lokalu Domu Robotniczego l. 4 odbyło się zebranie Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele Klasowych Związków Zawodowych. Stawili się przedstawiciele tylko tych związków, które objęły sferę wpływów P. P. S. Związki, do których wchodziły Żydzi, nie stawili się. Omawiano sprawy, związane z uroczystościami święta robotniczego dnia 1 ma a. Postanowiono, że w tym dniu mają wystąpić wszystkie związki zawodowe z następującymi żądaniem: 1) ograniczenia zbrojeń wojennych, które pochłaniają połowę budżetu państwa, 2) redukcja armii, 3) uwięzienie wszystkich uładow „militarnych”, 4) zniesienie cła na import artykułów pierwszej potrzeby. Żądania te są postulacjami Amsterdamskiej Komisji Klasowych Związków Zawodowych, która niedawno temu wydała proklamację p. t. „Wojna-wojna”.

Dr. Dembowski miał więc słuszne racje, aby przytoczyć w swym artykule ustęp, przeciw któremu protestował pan poseł Baginski we wczorajszym liście do redakcji „Stowa”.

— Przegląd rezerwistów 1883 r. 1899 Komisarjat Rządu na m. Wil na niniejszem podaje do wiadomości, iż wszyscy ci rezerwiści 1883—1899 r., którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się do przeglądu w Zebraniach Kontrolnych (Trocka 14) w dniu wskazanym w karcie powołania, winni się stawić do pomienionych zebrania kontrolnych w terminie do dnia 28 kwietnia r. b.

Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej. Delegat Rządu zatwierdził następujące uchwały Rady Miejskiej z dnia 22 marca r. b., 1) W sprawie odroczenia terminu płatności pożyczki na sumę 40 mil. mk. zaciągniętej w P. K. O. 2) w sprawie zmian w statucie podatku szkolnego uchwalonego 19 października 1922 r. na skutek żądań M. S. W. 3) w sprawie normy podatku szkolnego na r. 1928. 4) w sprawie zwiększenia podatku od ładunków kolejowych. 5) uchwała w sprawie zwiększenia kar za opóźnienia opłaty podatku od sztydów została uchylona. (A. W.)

— Zarząd Sekcji Oplekani nad Inwalidami wyraża gorące podziękowanie pp. Ziemiakom za zorganizowanie 19 kwietnia 1928 r. wieczorku, który dał jeden milion czystego zysku na ognisko dla Inwalidów Im. gen. Żeligowskiego w Wilnie.

— Referat p. Stabińskiej w gimn. im. Lelewela Dnia 29 kwietnia (niedziela) o godz. 12 ej w gimn. im. Lelewela (Mieklewicz 38) staraniem Okręgu Wileńskiego Związku Zawod. Nauczyc. Polsk. Szkół Średnich odbędzie się referat kol. M. Stabińskiej „O uzyskaniu dyplomów na nauczycieli szkół średnich przed 25. majem październik 1923 r.” „O uproszczonych egzaminach państwowych na nauczycieli szkół średnich”. Goście-nauczyciele, mile widziani.

— Podziękowanie. Zarząd Czytelnim. T. Zana P. M. Sz. składa Zarządowi Księgarni Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polsk. w Wilnie serdeczne podziękowanie za hojny dar jednego miliona marek na rzecz Czytelnim.

— Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Rzemieślniczego zaprasza wszystkich członków na walne zebranie, mające się odbyć w niedzielę, 29 b. m. o godz. 8 popoł. przy ulicy Wielkiej w sali Ligi Robotniczej.

Porządek dzienny: 1) sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 2) wybór nowego zarządu, 3) wolne wnioski.

Z CAŁEJ POLSKI.

Powołanie na ćwiczenia wojskowe. Na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych dnia 19 b. m. zostaną powołani na ośmioletniogodniowe ćwiczenia wojskowe szeregowi rocznika poborowego 1896, oraz szeregowi rezerwy rocznika 1897, którym odroczone termin ćwiczeń.

ZE SWIATA.

Dziennikarze polscy we Włoszech. Dziennikarze polscy przybyli obecnie do Genui. W ciągu dnia dziennikarze zwiedzili wielkie zakłady Ansaldo. Dyrektor zakładów wydał przyjęcie na cześć gości. Przemówienia wygłosił dyrektor zakładów Soliani, redaktor Rozner, senator Jabłonowski, pos. Zamorski, radca poselstwa Mikulski. Po zwiedzeniu warsztatów okrętowych, należących do zakładów Ansaldo, dziennikarze spożyli obiad wydany na ich cześć przez miejscowy związek dziennikarzy. W czasie tego obiadu przemawiali: sekretarz Związku Semini oraz radca poselstwa Mikulski.

W 36 godzin z Londynu do Moskwy. W najbliższym czasie ma być uruchomiona linja aeroplana Londyn—Moskwa, przez Berlin, i Londyn—Petersburg, przez Berlin, Rygę, Rewel, dla celów, początkowo, politycznych i handlowych, która da możność przebycia przestrzeni dzielącej Londyn od Moskwy w przeciągu 36 godz.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— Teatr Polski (Lutnia) Sztukę Jewelowa „To co najważniejsze” zamierza Dyrekcja Teatru Polskiego zatrzymać jeszcze przez dni kilka na repertuarze.

W przygotowaniu głośnie sztuka Shawa „Pigmalion” z p. Grabowską, Leśniewskim i Godlewskim w rolach głównych. Nazwisko p. Leśniewskiego, jako reżysera i p. Kazimierowski jako kierownika dekoracyjno-artystycznego — wróża wiele artystycznych wrażeń na nadchodzącej premierze.

Z Teatralnych Inwencji M. Jewreinowa.

I.

He waży na wagach wszechświata wstążeczka z warkoczyka fertycznej dziewczynki.

Smiejemy się z bezsensownie jaskrawej wstążeczki, którą podłotek wplata sobie do warkoczyka, lub też nie spostrzegamy jej wcale. Jeśli spostrzegamy, to nie zwracamy na nią uwagi, albo też zwracamy uwagę, nie zastanawiamy się dłużej nad taką drobnostką.

A jednak warto byłoby się zastanowić!

Po pierwsze: Jeżeli nasza planeta jest niezbędnością we Wszechświecie, to równie niezbędne jest zaludnienie ziemi istotami ludzkimi, które wraz z królestwem zwierzęcym i roślinnym stanowią nieodłączną i konieczną przynależność ziemskiej powłoki.

Ergo — gatunek ludzki musi mieć swój ciąg dalszy. Ergo — ona, samica, powinna jego, samca, pociągać w sposób, mniejsza o to jaki, byle oddziaływający na jego wrażliwość seksualną.

Nie głupia kokieterja, lecz wyższe, za pośrednictwem podświadomej jaśni, przejawiające się

prawo przyrody nakazuje dziewczęciu uteatralnić seksualnie swą powierzchowność nawet przed okresem dojrzałości, — konieczne jest przecież przygotowanie, wprawa i gwarancja przyszłych sukcesów.

Stąd wniosek, że bezsensowna napozór wstążeczka jest niezbędną częścią wyższego rzędu, że ma swą pełną wagę na wagach Wszechświata.

Po drugie:

Wplecenie przez dziewczynkę tej wstążeczki do warkoczyka jest z jej strony, oprócz wypowiedzianego powyżej, także aktem przeobrażenia, aktem zbawiennym w przeżywanej przez nas tragedji rozczarowania się do tego świata.

Jest to nie tylko akt przeobrażenia swej powierzchowności. Owa wstążeczka mówi do nas w imieniu dziewczęcia: „Wyscie myśliciele, że jestem uległą? Otóż nie, jestem niezadowolona, krytycznie usposobiona względem matki przyrody, wprowadzam pewne korektywy. Przecież przyroda stworzyła mnie pozbawioną wstążeczki, przyroda nie pomyślała o tem i nie potrafiła tego zrobić. A ja pomyślałam i potrafiłam.”

Nie chcę świata, a przede wszystkim siebie, jako fenomenowi najbliższej mnie stojącego, brać takim, jakim go stworzono.

Wobec tego przeobrażam się, doskonałą się, odważam się przeciwstawić sobie naturalnej siebie sztuczność.

Jestem inną w tej wstążeczce, i ta inna jest dziełem moich rąk, posłusznych mojej woli.

Gdyby nie było owych bezsensownych wstążeczek, będących wyrazem dążeń do przeobrażenia, do buntu przeciwko braniu życia takim, jakim ono jest nam dane, ileż dziewczętał zwiedziłoby przedwcześnie w gnębiących więzach raz na zawsze ustalonego porządku rzeczy, coby się stało z Wszechświatem, w którego przeznaczeniu ziemską planetą jest o tyle tylko niezbędnością, o ile ją zamieszkuje ludzkie istoty.

II.

Na czem polega mój „monument-aere perennius”.

Dotychczas myślno, że teatr jest tam, gdzie znajduje się jego budyn-k. Trzeba było tysiącleci, by ludzie dowiedzieli się o demnie, że teatr jest wszędzie, we wszystkim i na każdym miejscu. (Teatrokracja — panteizm).

III.

Życiowość i teatralność.

Teatr okradający życie! I teatr obdarowujący życie! Oto dwa rodzaje teatru publicznego.

(Tertium non datur, pomimo kompromisowych wysiłków czeladników teatru).

Zasadą pierwszego jest życiowość, zasadą drugiego — teatralność.

(Kopja i oryginał. Zwierciadło i odbicie. Zależność i swoboda. Przedcznianie i zabawa, Dekalkomanja i twórczość).

Czy chcecie na najprostszym przykładzie zdać sobie sprawę z przepaści, jaka dzieli teatr, zbudowany na zasadzie życiowości, od teatru zbudowanego na zasadzie teatralności?

Więc słuchajcie!

Gdy widzę sztuki Czechowa w wykonaniu artystów szkoły Stanisławskiego, zawsze mam wielką ochotę zawołać do tych, z upiorną prawdą życiową przedstawionych bohaterów: Chodźcie do teatru. Tak, tak. I stryjasek Wania i trzy siostry. I Czajka—Zurczyna, a nawet Firs z Wiśniowego Sadu, wszyscy chodźcie do teatru. Tam się odnowicie. Staniecie się innymi Tam się otworze przed wami nowe możliwości istnienia, inne sfery! Inne horyzonty! Bezbarwni, nabierzcie kolorów! Z szarych staniecie się jaskrawymi. Z bezsilnych silnymi, z beużytecznych użytecznymi, z przeobrażonymi.

Nie trzeba ci chyba, kochany czytelniku, tłumaczyć, że nie po-

prowadzę ich do Moskiewskiego Artystycznego Teatru, lecz do prawdziwego teatru—teatru niezmiernie dalekiego od powszedniej prawdy życia, niegodnego przedstawiania.

IV.

Teatr jako zwierciadło życia.

Naturalistom nauczającym, że teatr powinien odzwierciedlać życie takim, jakim ono jest w rzeczywistości, należy odpowiedzieć, że nawet i w tym wypadku teatr, jako zwierciadło, nie uniknie, tak zniechęconej przez naturalistów, teatralności, ponieważ każda chwila naszego życia jest teatrem.

Ale wobec tego czyż warto, by instytucja ze względu na swą specjalność powołana, zdawałoby się, do przedstawiania pewnej istoty, krystalizacji, kondensacji, a zarazem i sympifikacji dalego zjawiska, niewolniczo, jako zwierciadło, odbijała teatr życia w jego najbardziej pospolitych, często wprost dyletanckich formach!

W przeciwnym bowiem razie, musielibyśmy zadać sobie pytanie, czemuż jest teatr, jako instytucja użyteczności publicznej?

Z rosyjskiego tłumaczył Wadwicz.

Teatr Wielki. Dziś (sobota), premiera opery komicznej Rossiniego „Cyryluk Sewilski”. W wykonaniu opery, która ukaże się w stylowej oprawie scenicznej, biorą udział występujący gościnnie na naszej scenie artyści warszawski Stanisław Drabik, oraz Irena Larar, Pastówna, Folański, Ludwik, Kopciuszewski i Witas. W niedzielę po raz ostatni „Rozwódka”. W poniedziałek po raz drugi „Cyryluk Sewilski”.

Teatr im. Syrokomli. Dziś i w niedzielę ostatnie przedstawienia efektownej sztuki Parviego „Knapja”, która tendencją swą nadaje się znakomicie dla szerokiego masu.

Koncert na rzecz Brat. Pom. Stud. U. S. B. Dn. 29 b. m. w Sali Sniadeckich U. S. B. o godz. 8 30 wiecz. odbędzie się koncert na rzecz Br. P. St. U. S. B. z udziałem słynnych artystów p. M. de Carmario i p. L. Cortillego.

Ze sportu.

Wil. Tow. Cyklistów podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 29 kwietnia urządzi Wycieczkę Towarzystwską do Trok. Zbiórka o godz. 7 i pół rano w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego. Wyjazd o g. 8 rano.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Ostrzeżenie. Centralny Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie zawiadamia niniejszem, że w pociągu idącym w dniu 10-IV z Wilna do Soli skradziono nauczyciela ze szkoły P. M. Sz. w Krakówce, p. Genowefie Radziwiłłowiczównie 86 tysięcy mk. pol. i listę składek Daru Narodowego na 3 ci Maj 1911, wydaną na imię p. Radziwiłłowiczówny. Wobec tego na listę powyższą złodziej może zbierać składki. Zarząd Macierzy prosi wszystkich ludzi dobrej woli o oddanie osoby kwestującej na listę 11-ty w ręce sądownictwa.

Śmierć od zacczenia. Dn. 27 b. m. od weznie zankutego pleca zacczenia rodzina Litwyszów (Trocka 17). Wezwany lekarz pogotowia chorym udzielił pierwszej pomocy, lecz dziecka 3-u letniego nie udało się uratować, które w parę godzin później zmarło.

Otrucie. Dn. 27 b. m. otruła się Sora Stołowa. Lekarz pogotowia chorej udzielił pierwszej pomocy.

Zatrzymanie komunisty. Dn. 26 b. m. policja 1-go kom. zatrzymała Abrahama Abramskiego, który rozklejał na ulicy odezwy komunistyczne.

Bez dokumentów. W ciągu ostatniej doby przez policję 11-go kom. na dworcu kolejowym zatrzymano 24 osoby, które nie posiadały dowodów osobistych.

Na gorącym uczynku. Konstantyn Sakowiczowi (Gedyminowska 46) skradziono ubrania wartości 3 mil. mk.

Sprawca kradzieży Mojśza Widgorezyk z narzędziami złodziejskimi oraz z kradzionymi rzeczami został natychmiast ujęty.

Zatrzymanie podejrzanego. W nocy z 26 na 27-y policja 2-go kom. zatrzymała Apolonję Jerofiejównę z bielaną niewiadomego pochodzenia.

Rzeczy do odebrania. Przed paru dniami agencja policji kryminalnej zatrzymała złodziei, u których znaleziono ubrania pochodzące z kradzieży od osób dotychczas nie ustalonych. Poszkodowani powinni zwracać się do biura policji kryminalnej (Dominikańska 3 pokój 46).

TELEGRAMY.

Transport drzewa rosyjskiego.

Królewiec, 26 kwietnia.

(A. w.). Według wiadomości z Moskwy, władze sowieckie zamierzają wystąpić z prośbą do Rządu polskiego o pozwolenie na transport drzewa rosyjskiego po drogach wodnych Polski.

Sowiety a konferencja w Lozannie.

Londyn, 26 kwietnia.

(Pat.). Biuro Reutersa donosi z Lozanny, iż stanowisko Ismeta Paszy, który w powołaniu Pierwszej komisji powołał się na oświadczenie Rosji w sprawie cieśnin morskich, komentowane jest w ten sposób, że Rosja zamierza zmienić swe stanowisko i podpisać układ. Z tego powodu powrót delegacji rosyjskiej do Lozanny jest prawdopodobnym.

Odmowne stanowisko Turcji.

Lozanna, 26 kwietnia.

(Pat.). Na posiedzeniu komisji ekonomicznej Turcy odmówili wypłacania odszkodowań cudzoziemcom, poszkodowanym z powodu wojny, oraz zwrotu sum, ściąganych tytułem podatków, należnych po zniesieniu systemu kapitulacji. Delegacja turecka odmówiła również swej zgody na oddanie tej sprawy pod rozstrzygnięcie Trybunału Rozjemczego.

Uchwała Senatu Belgijskiego.

Bruksela, 26 kwietnia.

(Pat.). Senat w związku z egzekucją prałata Butkiewicza powziął wczoraj jednomyślną uchwałę przeciwko metodzie terrorku, stosowanej przez Sowiety. Przemawiali senatorowie Rutten, Lecou, Coblet, d'Alviella. Minister spraw zagranicznych Jaspar podniósł znaczenie solidarnej manifestacji wszystkich partij i przyłączył się do protestu w imieniu rządu.

Polityka zagraniczna Finlandji.

Ryga, 26 kwietnia.

(Pat.). Łotewska agencja telegraficzna donosi, iż minister spraw zagranicznych Vannela na zjeździe partij postępowej omówił politykę zagraniczną Finlandji. Następnie oświadczył, że w Rosji trwa jeszcze proces rewolucyjny. państwa bałtyckie, jako sąsiadujące z Rosją powinny uważnie śledzić bieg wypadków i być przygotowanymi na wszelkie ewentualności. Finlandja dąży do zbliżenia z państwami bałtyckimi i Polską, mając na względzie zabezpieczenie niezależności swej oraz państw bałtyckich.

Z Rady Ambasadorów.

Paryż, 26 kwietnia.

(Pat.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ambasadorów omawiano szereg spraw, związanych z wykonaniem traktatu pokojowego.

Nowa konstytucja egipska.

Londyn, 27 kwietnia.

(a. w.). Nowa konstytucja egipska oświadcza na wstępie, iż wszelka władza pochodzi od narodu, w którego imieniu sprawuje rządy król za pośrednictwem ministrów. Według nowej konstytucji król jest monarchą konstytucyjnym. Egipt zostaje ogłoszony państwem wolnym i niezależnym, rządzone jako monarchja dziedziczna i konstytucyjna. Religja

państwowa jest Islam. Językiem urzędowym—arabski.

Sytuacja w Meksyku.

Londyn, 27 kwietnia.

(a. w.). Donoszą tu z Waszyngtonu, iż rząd Stanów Zjednoczonych oświadczył urzędowo, że sytuacja w Meksyku stale się poprawia. wobec czego bliskim jest uznanie rządu tego kraju przez rząd Stanów Zjednoczonych.

Przyznanie Jaworzyny.

Warszawa, 26 kwietnia.

(A. w.). „Kurjer Poranny” powołując się na prasę niemiecką donosi, jakoby Rada Ambasadorów zatwierdziła sprawę Jaworzyny na korzyść Polski.

Powrót prezyd. Sahma.

Gdańsk, 25 kwietnia.

(A. w.). Prezydent Senatu Gdańskiego, Sahm, wraca dziś z Genewy i na posiedzeniu Senatu złoży sprawozdanie z wyniku rokowań na Radzie Ligi Narodów.

Układ amerykańsko-turecki.

Waszyngton, 25 kwietnia.

(A. w.). W kołach dobrze poinformowanych dają do zrozumienia, iż między Białym Domem a Quai d'Orsay nawiązane zostały pertraktacje w sprawie układu Chestera. Według tych pogłosek do rozpatrzenia tej kwestji, nasuwającej tyle trudności, wezwany byłby trybunał międzynarodowy.

Bojkot kolei.

Koblencja, 25 kwietnia.

(A. w.). Pod wpływem rozkazów z Berlina mieszkańcy obszaru nadreńskiego rozpoczęli w szerokiej mierze korzystanie z samochodów, jako środka komunikacji, bojkotując w ten sposób koleje, znajdujące się w rękach władz okupacyjnych. Ponieważ nadmierna ilość samochodów utrudnia ruch na drogach, wysoki komisarz wydał

zarządzenie, które sprowadza zamiar ruchu kołowego do normy z przed 10 stycznia 1923 r.

Ofiary.

— Dla biednej wdowy z inteligencji Zygmunt Hryniewicz Mrk 16000.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

Kupujcie Złotą Pożyczkę

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.

niech się ogłosi

w gazecie

„SŁOWO”

a niezawodnie osiągnie wiele z tego —: korzyści. —:

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

W Przychodni przyjmują lekarze specjalistów Choroby dziecięce od 11—1 choroby wewnętrzne od 12—4; chirurgiczne 1—2; kobiece od 11—1; oczu 10—2; uszu, nosa, gardła 12—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2; w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy; Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny (od g. 1—3). Leczenie promieniami; fotografow. prześwietlenie, elektryczne wanny, elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Furman (zdemobilizowany inwalida ulan W. P.) poszukuje jakiegokolwiek pracy. Posiada dobre świad. Łask. oferty „Słowo” dla „W. P.”

Ples rasy „Fonter” do sprzedania. K. waryjska 128, m. 3.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17 kwietnia 1923 r. za Nr. 36 włączniono: „Perfumerie Costa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Przedmiot — prowadzenie fabryki perfum i kosmetyki i handel wyprodukowanym towarem, oraz prowadzenie związanych z tem operacji. Siedziba—Wilno, ul. Rydza-Smigłego 22. Data rozpoczęcia działalności spółki 11 stycznia 1923 r. Spółnicy Fanni Isserlin, Kasriel Szejniuk i Arnold Lipphardt, zamieszkałi: 1-y Warszawa, Zabia 7. 2-gi Gdańsk, Hundestr 40, 3-ci Wilno, Piaskowa 2. Kapitał zakładowy wynosi: 4.800.000 mkp. i składa się z 24 równych udziałów po 200.000 mk. każdy. Udziały powyższe posiadają: Fanni Isserlin 8 udziałów, Kasriel Szejniuk 8 udziałów i Arnold Lipphardt 8 udziałów. Zarząd stanowią wszyscy trzej spółnicy. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki, kontrakty, umowy hipoteczne, weksle, czeki, zryra na wekslach winny być podpisane przez 2 członków Zarządu, przyczem jeden z członków Zarządu winien być zawsze Arnold Lipphardt. Wszelkie pokwitowania oraz wszelka korespondencja handlowa może być podpisywana przez jednego z członków Zarządu. Prokurentem firmy jest Saul Rozental, zamiesz. w Wilnie przy ul. Sadowej Nr. 4. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 11 stycznia 1923 r. przed Janem Klottem Notariuszem przy kancelarji hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie na termin do dnia 31 grudnia 1940 r. i wpisano do repertorium pod Nr. 387.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wdowę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

Firma „Uniwersal” Wielka 21

otrzymała w tych dniach wielki wybór Rowerów różnych firm zagranicznych po cenach przystępnych p. p. Wojskowym, urzędnikom i uczniom szczególnie zniżka i wygodne warunki. Przy magazynie wielki wybór maszyna do szycia i instrumentów muzycznych i wszystkich części do nich.

OGŁOSZENIE

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie (Jan Lepieszko, zam. przy ul. św. Piotra i Pawła d. 6, ogłasza, iż dnia 5 maja 1923 roku o godz. 10 rano odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną w m. Wilnie przy ulicy Adama Mickiewicza pod Nr. 36 w Sali Posiedzeń Sądu Pokoju, pokój Nr. 219, zegarka damskiego z osmiu brylantkami i złotą dewizką, należących do małoletnich Walentyny, Aleksęgo i Ierzego Wołyniewiczów i oszacowanych na sumę 250.000 marek.

I. Lepieszko, Komornik Sądowy.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8 spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

Kobieta-lekarka Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjmuje: 12^{1/2}—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczościowe, syfilis i skórne Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24).

BIURO NAUCZYCIELSKIE M. Baglińskiej, Wilno, Jagiellońska 7—8. Od godz. 12—2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie oraz domową służbę.

Maszynę nożną do szycia sprzedam Kalwaryjska 12 — 6 Od g. 4—6 po poł.

Znaleziono dn. 26 b. m. rano na placu Ignacowskim (Jezuickim) klucze. Odebrać można w administracji „Słowa” od godz. 9—12.

Nauczycielka udziela lekcji muzyki i niemieckiego języka. Adr. Kalwaryjska 16 m. 9. Przyjmuje od 3 do 5 g. ppol.

Kupię domek z ogródkiem albo placem na przedmieściu Wilna—(w Zwierzynie, Zakrecie i t. p.) Oferty składać w redakcji.

Pianino zagraniczne w dobrym stanie sprzedam. Ul. Jasińskiego (2-ga Portowa) Nr. 11, m. 8 (wejście z zaskłki Przejazdowego).

Do sprzedania serwis stołowy porcelanowy, lampy, szkło i in. rzeczy. Tombakowa 3, m. 6. Oglądać od g. 3.

DRUKARNIA „MOTUS” „Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarskim wchodzące

PIEKARNIA do sprzedania przy ul. Potławskiej Nr 43. 2—1

BYNKĘ (cebulkę) do sadzenia po 1200 mk. za funt poleca „Sklep rolniczy”, ul. Wielka 15 (Szwarcowyl), 4-1

Dom Handlowo-Przemysłowy Bracia Sutkowski
Tel. 755, WILNO, Zawalna, 2. Adr. tel. „Brasut”
POLECA po cenach najtańszych Herbatę własnego importu: „Or Peccoe” i Cejlońską, Cykorję: „Gleba” i Kłemn. Mydlik Pulsa. Kakao, kawę, makaron, essencję oct. i inne tow. kol.
SPRZEDAŻ HURTOWA.

ULE nadstawowe systemu „Lewickiego”, i „Dadana”
POLECAJĄ Zakłady fabryczne Posselta w Nowej-Wilejce
PRZEDSTAWICIELSTWO w WILNIE Spółka dla Handlu i Przemysłu „WILEJKA”, ul. Subocz 6-a, telef. 723.

Firma A. Mohl Zamkowa 8
poleca na nadchodzący sezon na ubrania męskie i damskie materiały oraz na suknie letnie markizety, batysty, eponże i t. p., a także skupuje wełnę w różnych gatunkach.

Dr. Ablamowiczowa choroby kobiece i akuszerne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.
Akuszerka OKUSZKO ul. Wielka 13—2, przyjmuje 9—11 i 3—6. UDZIAŁA PORAL.
Dr. LEON GINSBERG Choroby weneryczne, syfilis skórne. Ul. Trocka Nr. 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.